

[RELACJA + ZDJĘCIA] Dyskusja „Krytycy – obraz po obrazie”

O projekcie „Namalować katolicyzm od nowa” na tle naszych czasów, o sposobie, w jaki obraz może pokazać sceny ewangeliczne, ale także o specyfice poszczególnych obrazów Nawiedzenia rozmawiali krytycy w podziemiach katedry warszawsko-praskiej.

Już teraz zapraszamy na kolejne wydarzenie „Teologowie dogmatycy – obraz po obrazie”!

O krytyczno-artystycznych aspektach obrazów Nawiedzenia rozmawiali 10 grudnia **Anna Kilian, Lilianna Sonik, Marta Tarabuła i Juliusz Gałkowski**. Dyskusję poprowadził **Michał Strachowski**.

Krytycy – obraz po obrazie // Sonik, Tarabuła, Kilian, Gałkow...



Na czym polega swoistość projektu „Namalować katolicyzm od nowa”? Dzieje sztuki współczesnej, jak stwierdziła Marta Tarabuła, stawiają artystę w niezwykle trudnym położeniu. Kwestionuje się bowiem wiarę w prawdziwość i moc sztuki. Jaskrawo kontrastuje z tą tendencją zamysł projektu malowania tajemnic różańca, właśnie ze względu na konkretność tematu prac artystów. Olbrzymią rolę odgrywać w nim musi prawda i jej kryterium – kontynuowała Anna Kilian – jak i powaga projektu. Każdy z tych aspektów idzie pod prąd współczesnym nurtem

sztuk plastycznych. Samo obranie takiego kierunku, ten zamysł, sens tłumaczenia kolejnym pokoleniom przesłania ewangelicznego, stanowi olbrzymi sukces – dodała Lilianna Sonik.

O problemach, dotyczących współczesnej sfery symboli i samego artystycznego imaginariu mówiła Liliana Sonik, podkreślając zanikającą znajomość ikonografii chrześcijańskiej – siewcy, kąkolu, pasterza i owiec czy miski soczewicy. Symbole te stają się z jednej strony niezrozumiałe, a z drugiej, dodał Juliusz Gałkowski, przestają być we współczesnej kulturze postrzegane jako przynależące do sfery *sacrum*. Czyni to dialog pomiędzy artystami świeckimi a sakralnymi płonnym. Chociaż mogą posługiwać się tą samą symboliką, dzieli ich przepaść związana z różnymi punktami odniesienia – doczesnym, zsekularyzowanym i wiecznym, religijnym.

Nie bez racji postawić można inne pytanie – dlaczego malarstwo? Jest ono, jak stwierdziła Marta Tarabuła, sztuką, która doskonale wpisuje się w tradycję ukazywania tajemnicy Wcielenia. Wyraża również, jak dodała Anna Kilian, tęsknotę za wiarą. Obraz z założenia, co daje mu przewagę nad nowszymi formami sztuki, jak performance czy instalacja – co zauważył Juliusz Gałkowski – wychylony jest ku wieczności. Pokazuje bowiem tę samą prawdę o rzeczywistości tak teraz, jak wiele dekad temu. Siłą i jednocześnie szansą na dotarcie z obrazami do odbiorców jest doświadczenie malarzy, co podkreśliła Lilianna Sonik. Warsztaty i praca nad materiałem teologicznym malarzy zaowocowało bowiem przekonującymi interpretacjami Nawiedzenia.

Przedmiotem dyskusji stały się również poszczególne obrazy. Zainteresowanie wzbudziła praca Wojciecha Głogowskiego, ukazująca nieziemską wręcz radość Marii i Elżbiety, jednocześnie przywołująca, zauważyła Marta Tarabuła, skojarzenia z górami malowanymi przez Caspara Davida Friedricha. Z kolei niezwykła ikonografia obrazu Jacka Dłużewskiego, zdaniem Lilianny Sonik, opowiada o czci oddawanej Bogu – wręcz wibracji i śpiewu ku jego Chwale – ale także umożliwia refleksję nad czasem i historią zbawienia. Dzieło Jacka Hajnosa OP stanowi świetną ekstrakcję pojedynczej emocji – czułości. Praca Jarosława Modzelewskiego z kolei ma – kontynuowała refleksję nad obrazami Lilianna Sonik – pomimo swojej surowości, kojarzącej się wręcz z podmalówką, potencjał metafizyczny. Na piękną formę i jednocześnie niesamowitą nowoczesność mniejszego obrazu Bogny Podbielskiej zwrócił uwagę Juliusz Gałkowski, podkreślając wagę metafizyczną dzieła – jego zdolność do pokazywania treści ewangelicznego przesłania, nie tylko dotyczącego Nawiedzenia, ale także samych Narodzin Boga.

Spotkanie zwińczyły pytania publiczności, wyrażające zaciekawienie i refleksję nad obrazami Nawiedzenia. Nasi goście przejęli się zarówno aktualnością i znajomym stylem dzieł, współgrającym ze współczesnymi wyobrażeniami wręcz popkulturowymi (jak w przypadku obrazu Jacka Dłużewskiego), czy też ich zdolnością do uchwycenia piękna codzienności (zwłaszcza w obrazach Krzysztofa Klimka).

Maciej Nowak

fot. Jacek Łagowski